



TYGODNIK SALWATORSKI

22.03.98 r. • PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 12 (170) 1 • Rok 5

NOWE DZWONY W NASZEJ PARAFII

W piątek 13 marca zostały przywiezione z Przemyśla przez Firmę Felczyńskich dwa nowe i jeden stary lecz odnowiony dzwon zwierzyniecki. To wielkie i historyczne wydarzenie dla naszej Parafii Najświętszego Salwatora.

Na cześć Patrona naszej parafii większy z nowych dzwonów nosi imię Najświętszy Salwator. Jako Patronka naszej parafii została na tym dzwonie umieszczona również Błogosławiona Bronisława. Dzwon ten został ufundowany (a słuszniej będzie napisać: jest jeszcze wciąż fundowany, bo można wciąż dokładać pieniądze do fundacji) przez parafian. Mniejszy zaś z nowych dzwonów nosi imię Jan Paweł II i został ufundowany przez Księdza Proboszcza Jerzego Bryłę.



Fot. Adam Wojnar

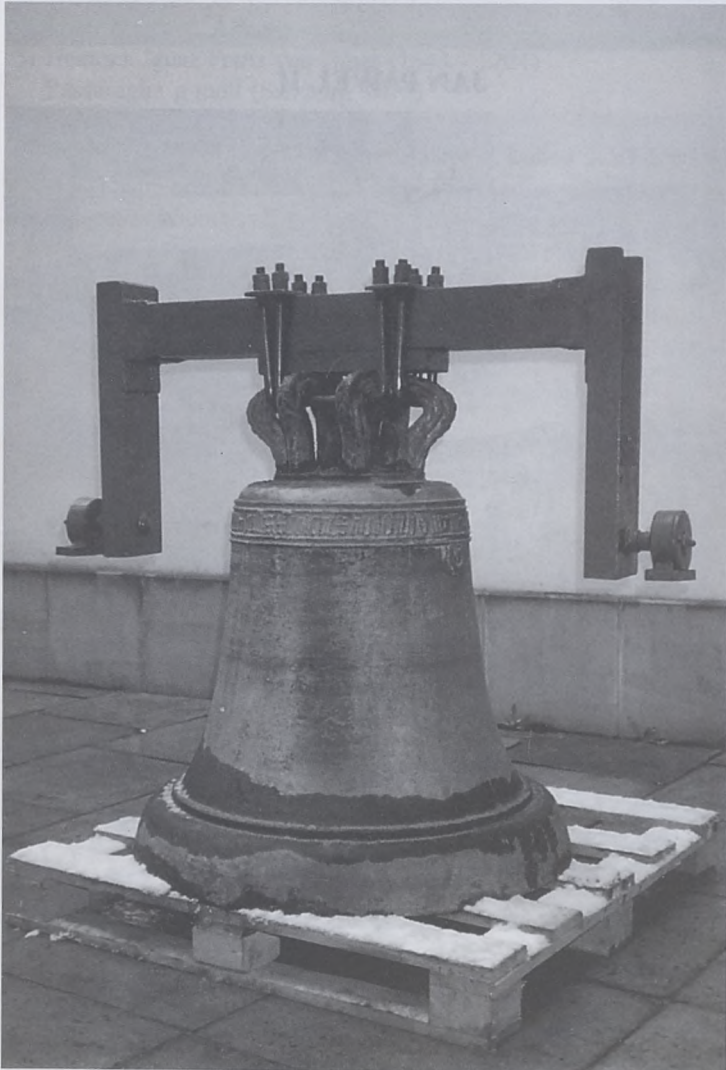
Stary dzwon norbertański otrzymał nowe zawieszenie i został przeosiowany, to znaczy, że serce dzwonu będzie teraz uderzać w inne miejsca niż przez ubiegłe trzysta lat.

O dzwonach norbertańskich mówi kilka legend (np. o dzwonie topielców, nieszczęśliwym ludwisarzu i dzwonie świętojańskim), które opisywaliśmy w "Tygodniku Salwatorskim" z 25 maja 1997 roku.

Dzwony zostaną poświęcone przez Księdza Kardynała w Poniedziałek Wielkanocny - w odpust parafialny "Emaus" - i obwieszą swym dźwiękiem radość ze Zmartwychwstania Pańskiego.

Na stronie drugiej przedstawiamy fotografie nowych dzwonów i cytujemy dokładnie, co jest na nich napisane.

Piotr Boron

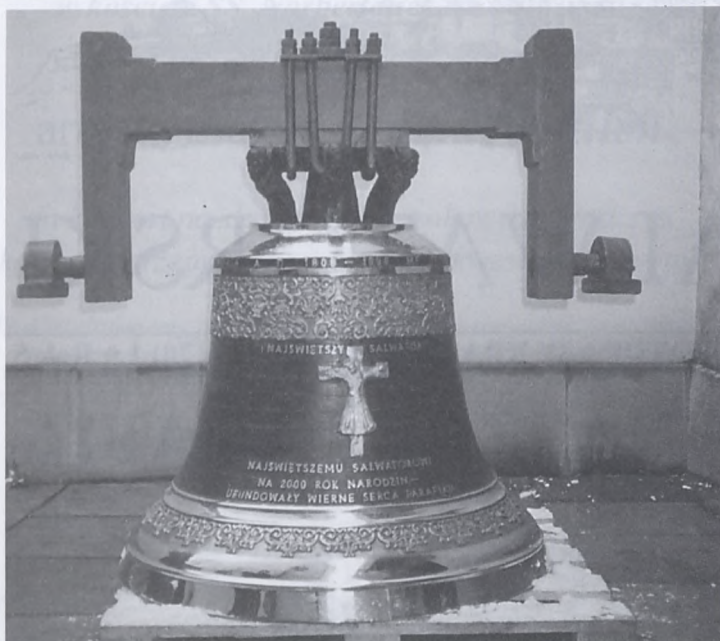


Fot. J. Bryła



Fot. J. Bryła

ME FECIT JOANNES FELCZYŃSKI CAMPANARUM FUSOR IN PREMISLIA A D 1808-1998



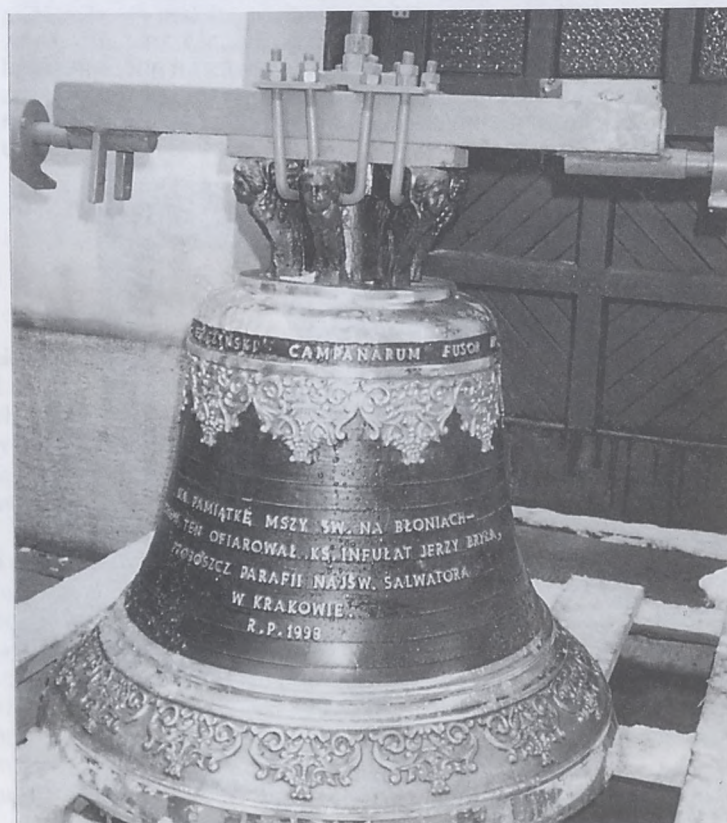
NAJŚWIĘTSZY SALWATOR
NAJŚWIĘTSZEMU SALWATOROWI
NA 2000 ROK NARODZIN
UFUNDOWAŁY WIERNE SERCA PARAFIAN



JAN PAWEŁ II



BŁ. BRONISŁAWA
BŁOGOSŁAWIONEJ BRONISŁAWIE
OD PARAFIAN ZE ZWIERZYŃCA
KRAKÓW 1998



NA PAMIĄTKĘ MSZY ŚW. NA BŁONIACH
DZWON TEN UFUNDOWAŁ KS. INFULAT JERZY BRYŁA
PROBOSZCZ PARAFII NAJŚW. SALWATORA
W KRAKOWIE
R. P. 1998

W niedzielę 22 III 1998 roku
w kościele SS. Norbertanek na Salwatorze
o godz. 19.45

artysta muzyk **Zbigniew Pilch**

da koncert na skrzypcach barokowych. Podczas koncertu przeprowadzona będzie kwesta na dzwony.

Poniżej drukujemy pierwszą część spisu utworów, które znalazły się w repertuarze koncertu, wraz z komentarzem ich wykonawcy.

Historia niemieckiej szkoły skrzypcowej od 1645 do 1735

Koncert na rzecz dzwonów kościelnych

(dokończenie z poprzedniego numeru)

Program:

- 3) Johann Sebastian Bach (1685 - 1750)
Sonata g-moll nr 1 BWV 1001 (Köthen 1720)
Adagio, Fuga, Siciliana, Presto
- 4) Georg Philip Telemann (1681-1767)
Fantazja D-dur nr 4 (Hamburg 1735)
Vivace, Grave, Allegro
- 5) Heinrich Ignaz Franz von Biber (1644 - 1704)
Passacaglia g-moll (Salzburg 1675)

Zbigniew Pilch gra na instrumencie z końca XVIII wieku, zbudowanym przez któregoś z członków rodziny lutniczej Hopf działającej w Niemczech.

Smyczek jest kopią smyczka włoskiego z 1720 roku, zbudowanym przez Firiego Zelbę z Pragi w 1997. Struny jelitowe, wytwarzane według dawnych receptur przez Damiana Długoleckiego z Filadelfii (USA), E oraz A, natomiast struny D i G, jelitowe owijane srebrem przez firmę Pirastro.

Ad. 3 W 1720 roku zmarła pierwsza żona Bacha - Maria Barbara. Kiedy wraz z księciem powrócił z Karlsbadu, zastał już tylko mogiłę. Przypuszcza się, że Sonaty i Partity mogły być napisane pod wpływem owego tragicznego wydarzenia. Szczególnie II Partita d-moll może o tym świadczyć; w ciacconie Bach zawarł luteranśki chorał pogrzebowy, ukryty wśród rozłożonych akordów. Na stronie tytułowej zostało napisane, że zbiór ów to libro primo (księga pierwsza). Niestety, nie wiadomo czy Bach kiedykolwiek napisał księgę drugą, niektórzy badacze uważają, że ową drugą księgą mogą być suity na wiolonczelę solo. Istnieje też pogląd, że niektóre z dzieł organowych i klawesynowych w pierwszej wersji mogły być pomyślane jako utwory na skrzypce solo. Sam Bach zostawił nam ślady owej praktyki. Otóż Fuga z prezentowanej I Sonaty g-moll w późniejszym okresie została przerobiona na fugę organową d-moll, a cała sonata funkcjonuje jako sonata lutniowa. Sonata a-moll (druga) jest przetranskrybowana przez Bacha jako klawesynowa d-moll. Można więc z łatwością prześledzić sposób działania kompozytora w jego transkrypcjach. Dzisiaj wiadomo, że prawdopodobnie słynna Toccata i Fuga d-moll mogła być oryginalnie utworem skrzypcowym (istnieje nawet wersja opracowana przez Jaapa Schrödera - w tonacji e-moll). I Sonata g-moll, oprócz przepięknego, kantylenowego Adagio, zawiera pastoralną Sicilianę i końcowe,

burzliwe Presto oraz Fugę. Fuga dowodzi mistrzowskiego opanowania kontrapunktu, połączonego z niebywałą znajomością możliwości skrzypiec (Bach był także skrzypkiem). Prowadzi on cztery polifoniczne głosy w bardzo ściśle kontrapunktycznie fudze, wykorzystując instrument niezbyt przystosowany do gry wielogłosowej. Łącząc muzyczne piękno z kunsztem polifonii. "Sonaty i Partity" są uważane za sprawdzian dojrzałości technicznej i muzycznej skrzypka i niestety nie są tak często wykonywane na koncertach, jakby na to zasługiwały.

Ad. 4 W osobie Georga Philipa Telemanna mamy przedstawiciela stylu późnobarokowego - zwanego rokoko lub styl galant. Łatwo można zaobserwować uproszczenie języka harmonicznego (w porównaniu z Bachem) na rzecz pierwiastka melodycznego i wirtuozowskiego. Jego muzyka jest jakby nieco "łżejsza".

Był krajanem Bacha - urodził się w Magdeburgu, a Bach w Eisenach. Był nieco starszy od słynnego Kantora z Lipska. A jednak w swoim czasie był najbardziej szanowanym i uznanym za najwybitniejszego kompozytora niemieckiego. Na Bacha natomiast mówiono, że jest "starą peruką". W kilkadziesiąt lat po śmierci obu, świat zaczął odkrywać twórczość J.S. Bacha, uznając go za najwybitniejszego kompozytora wszechczasów, a postać Telemanna "odżegnywano od czci i wiary" widząc w nim tylko i wyłącznie błędnego i monotonnego wyrobnika, produkującego kompozycje bez większych aspiracji na kopy. Dziś na szczęście wiadomo, że prawda leży po środku i Telemann doczekał się pełnej rehabilitacji wśród muzyków i melomanów. Co więcej, zdaje się że właśnie ów rokokowy charakter zyskuje na sympatii u słuchaczy. W Hamburgu w 1735 roku Kompozytor napisał kilka zbiorów na instrumenty solo. Jest to o tyle ciekawe, że właśnie wtedy miał ochotę na taką właśnie formę - napisał cykle fantazji na klawesyn, skrzypce, flet, viola da gamba (ten niestety nie zachował się) solo. Fantazje skrzypcowe są często wykorzystywane jako utwory pedagogiczne i co za tym idzie zapomina się o ich walorach muzycznych. A są to wspaniałe miniatury, gdzie widać bogactwo pomysłów melodycznych, rytmicznych i harmonicznym. Telemann, który kilka lat spędził w Żorach na Śląsku, zetknął się z muzyką polską, którą wielokrotnie później wykorzystywał (słychać to np. w Fantazji nr 8) w swych utworach.

Ad. 5 Na zakończenie cofniemy się w czasie o 300 lat do roku 1675. Heinrich Ignaz Franz von Biber był w tym czasie skrzypkiem nadwornym arcybiskupa Maximiliana von Kuenburg. Można powiedzieć, że był kolegą po fachu W.A. Mozarta, który 100 lat później także działał w Salzburgu jako kompozytor księcia - arcybiskupa. Passacaglia jest ostatnim ogniwem cyklu "Zur Verherrlichung von 15 Mysterien aus dem Leben Mariae" czyli sonat różańcowych. Biber na kanwie różańca skomponował 15 sonat, pogrupowanych po 5 (według tajemnic). Wszystkie są z towarzyszeniem basso continuo. Ciekawostką jest fakt użycia skordatury (przestrojenia skrzypiec) przy każdej sonacie. W normalnym stroju zostały zanotowane tylko 2 sonaty - pierwsza i ostatnia Passacaglia. Cykl różańcowy kończy się, jak wiadomo, litanią do NMP. Passacaglia, jako numer 16 cyklu spełnia więc rolę litanii. Składa się ona z krótkiego tematu, który spełnia rolę basu ostinato (upoczywicie powtarzanego), na podstawie którego pojawiają się coraz to nowe wariacje. Temat zaś powtarza się tyle samo razy co w litanii formuła "Zmiluj się nad nami". Do czasu odkrycia XVI wiecznych zabytków skrzypcowych uważano, że Passacaglia jest pierwszym utworem na skrzypce, bez towarzyszenia jakiegokolwiek instrumentu.

Tak więc prześledziliśmy 90 lat skrzypcowej muzyki krajów niemieckojęzycznych. Ciekawostką jest bliskie pochodzenie kompozytorów. Jest to Europa środkowa, która mimo różnic religijnych (oprócz Bibera wszyscy są ewangelikami) stanowi jedność kulturową.

Zbigniew Pilch

O PRZEDSZKOLAKACH Z LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH

W nawiązaniu do artykułu: "Msze Święte dla przedszkolaków w latach 1974-1978" p. Edwarda Konika (Tyg. Salwatorski Nr 9/167 z 01.03.1998) pragnę dorzucić parę słów.

Dzieci moje były przedszkolakami w latach 1975-1983. Miałam to szczęście, że oboje chodzili do przedszkola Sióstr Serafitek przy ul. Łowieckiej 3. Do tego przedszkola przyprowadzano dzieci niemalże z całego Krakowa, z rodzin nie zawsze katolickich. Atmosfera tego przedszkola była, a sądzę, że jest nadal, niepowtarzalna. Zaraz na wstępie zawsze uśmiechnięta Siostra Elżbieta witała dzieci, z każdym porozmawiała, o coś zapytała i dziecko czuło się jak w domu, a nawet lepiej.

Przedszkole prowadziła wtedy przedobra i ukochana przez dzieci i rodziców Siostra Witalisa, wspaniała wychowawczyni, nauczycielka i troskliwa opiekunka. W przedszkolu wychowywano dzieci prawdziwie po katolicku, przede wszystkim przez odpowiednią atmosferę miłości, wzajemnej życzliwości, zaangażowania, modlitwy. W ramach zajęć przedszkolnych była oczywiście nauka religii. Każde dziecko miało swój zeszytek-preparatkę, do której Siostra (sądzę, że przy pomocy nowicjuszek) wklejała przepisane na maszynie (nie było wtedy ksera) słowa pieśni, piosenek religijnych, czasem krótkie notatki z poleceniem do rodziców, aby dziecko coś wykonało. Dzieci pamiętały (na pewno na skutek zabiegów Siostry), aby w dniu, w którym była religia, zabrać z domu zeszytek. Parę razy w roku były w kaplicy u Sióstr Msze Święte dla Rodziców. Dzieci były wtedy na chórze, rodzice na dole. Msze Święte odprawiał przeważnie ksiądz Proboszcz. Podczas Mszy Św. dzieci śpiewem odpowiadały na wezwanie

kapłana i oczywiście śpiewały różne stare i nowe pieśni religijne - i to nie po jednej zwrotce! Najbardziej wzruszające były Msze Św. z okazji Dnia Matki. Któregoś roku Siostra Witalisa skompletowała proste instrumenty muzyczne i w kaplicy grała dziecięca orkiestra. Na zakończenie roku dzieci dostawały obrazki: "Pamiętka Katechizacji" i nagrody za pilność w nauce religii. Były też takie "dzienniczki" uczęszczania na lekcje religii w formie naklejanych kwiatuśków. Oczywiście w ciągu roku był św. Mikołaj i choinka z szopeczką dla każdego dziecka, koszyczkiem na Wielkanoc, były też teatrzyki, zabawy, występy.

Z okazji uroczystości kościelnych czy klasztornych były występy dzieci: recytacje, śpiewy, tańce. 20.09.1982 r. na placu przed Katedrą Wawelską modliliśmy się przed wędrującą kopią obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej.

Zachował mi się wierszyk, który Bolek tam wtedy recytował :

*Witamy Cię Matko Najmilsza
Prosimy serdecznie w krakowski nasz dom
Witamy Cię sercem gorącym
Co bije radośnie jak dzwon*

*Miłość Cię do nas przywiodła
Miłość Cię wita i cześć
O witaj nam Matko Kochana
Serdeczną niesiemy Ci pieśń*

*Dziś wszyscy prosimy Cię Matko
Za Ojca naszego Świętego
Otocz go swoją opieką
Na zawsze zachowaj od złego*



*W oczekiwaniu na przybycie Ks. Biskupa
Fot. Siostra Witalisa.*

*A nas Twoje dzieci, te duże i małe
Błogosław Matko i spraw
Niech w naszych domach będzie już stale
Poszanowanie Twych praw.*

Gdy mój starszy syn skończył sześć lat musiał iść do "zerówki" albo do przedszkola państwowego (wtedy -1978r. - wychowanie u sióstr się "nie liczyło"). Pamiętam, że uzgodniłam z Siostrą Witalisą, że w dniu, w którym będzie w przedszkolu religia, Jaś będzie przychodził na Łowiecką. Lubił tam chodzić zresztą nie tylko wtedy. W takiej sytuacji zastanawiałam się czy prowadzić go jeszcze na naukę religii do Parafii. Ale moje wątpliwości rozstrzygnęły się, gdy podслуchałam dziecienną rozmowę: "ty się z nami nie bawisz, bo nie chodzisz na religię". I wtedy zaczęły się moje kontakty z Siostrą Paulą. Rodzice przyprowadzający swe pociechy przeważnie szli (pięknym korytarzem) do salki w klasztorze i zasiadali w ostatnich ławkach. A Siostra Paula - nie wiem jak Ona to robiła, tę rozbrykaną gromadkę swoim spokojem, dobrocią i radością umiała utrzymać w korbach. Niezapomniane też były organizowane przez Siostrę Paulę przedstawienia jasełkowe. Wszyscy chłopcy chcieli być królami i to tym "czarnym". Pamiętam jak "trzy Marie" szły do grobu. Siostra Paula przygotowywała też dzieci- do różnych uroczystości parafialnych, procesji itp. Któregoś roku Jaś ubrany po krakowsku - strój



Modlitwa Fot. S. Witalisa



Powitanie ks. Biskupa

był oczywiście od Siostry - miał witać przybywających do parafii księdza Kardynała i księdza Biskupa. W wierszyku powitalnym raz było "Jego Ekszelencja" a raz "Jego Eminencja" - ile to było troski, żeby się nie pomylił. A ksiądz Kardynał po wysłuchaniu wierszyka - bez pomyłki - powiedział: "Widzisz, ty masz czerwoną czapkę i ja mam czerwoną czapkę".

Niedzielne Msze św. odprowadzane w kościele dla przedszkolaków były naprawdę wspaniałe. Właściwie to od tego czasu zaczęliśmy chodzić na Msze św. do parafii. Wychowana bowiem w duszpasterstwie akademickim św. Anny nie mogłam znaleźć się w parafii. A tu ksiądz Krzysztof Sojka wprowadził, a potem kontynuował ks. Włodzimierz Łukowicz, tak świetny sposób docierania do dzieci i w prosty sposób przedstawiania spraw wielkich. Siostra Paula zbierała zawsze dzieci z głębi kościoła przed ołtarz. Ja swoje prowadziłam do przodu, a sama stawałam gdzieś koło wejścia do zakrystii, aby mieć ich na oku. Któregoś razu ksiądz Krzysztof już ubrany do Mszy św. podchodzi do mnie - znałam go tylko z kościoła - i pyta: "Ma pani obrączkę, proszę mi pożyczyc, oddam na pewno." Założył

ją sobie na najmniejszy palec (damskie palce są jednak mniejsze) i zaczyna normalnie Mszę św. Okazało się, że potrzebował jej do katechezy na temat małżeństwa. W czasie rozmowy z dziećmi pokazując im obrączkę odczytał to co było na niej wyryte. Mój mąż, będąc w głębi kościoła, nie mógł wyjść z podziwu nad zbieżnością imienia i daty ślubu.

Po każdej Mszy św. siostra Paula rozdawała dzieciom obrazki. Zaiste, był to wzruszający widok tych wyciągniętych dziecięcych rączek. Niestety, nie zachował mi się żaden z obrazków. Pamiętam jednak dokładnie, że dzieci pilnie kolorowały te obrazeczki. Gdy któryś był chory musiałam iść do siostry Pauli po obrazek, a ona chętnie go dawała, dołączając jeszcze życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Pracując w biurze projektów, wiedziałam jakie w tamtych czasach były kłopoty z powielaniem rysunków czy tekstów - podziwiałam zawsze, że siostra ma tyle obrazków!!!

A wszystko to, wszystkie te troski i starania były po to, by zbliżyć tych małych ludzi do Pana Boga, by przybliżyć im prawdę o Nim, by nauczyć ich Ewangelii na co dzień. Wdaje się po latach, że trud ten nie poszedł na marne.

Justyna Michałowska



W przedszkolu u sióstr Serafitek - przedstawienie

Gloria Brzezińska

*Ja jedno znam tylko uzdrowienie
I nie zastąpi go żaden lekarz*

*Pokochoać puls przyrody
Wziąć ślub z wiatrem
Śmiać się wraz z burzą*

*Namalować
Swą siostrę olchę
Zaprzyjaźnić się ze starą limbą*

*Dziś pojednałam się ze światem
I nie czuję już bólu*

A ty

*Módl się
Byś potrafił
Odnaleźć rodzinę
W każdym żywym stworzeniu
I nie płakać
Gdy stało się coś
Czemu nie mogłeś zapobiec*

Gloria Brzezińska

Urodziła się 11.08.1983 r. Jest córką muzyków. Sama też kształciła się muzycznie.

Jako 10-latką przez rok współpracowała z telewizją, śpiewając piosenki z tekstami Barbary Urbańskiej i muzyką mamy. W 11. roku życia otrzymała indywidualne wyróżnienie autorskie za scenariusz z tekstami piosenek do przedstawienia mitologicznego "Demeter i Kora", zaprezentowanego podczas konkursu teatralnego w MOK im. J. Korczaka. Ze swą twórczością poetycką i piosenkami występowała wielokrotnie w Zwierzynieckim Salonie Artystycznym, auli kościoła św. Brata Alberta, Dworku J. Matejki i in. Była gościem programu poetyckiego red. Ryszarda Rodzika w Radio ALFA, jej wiersze publikowano w prasie i w katalogach ZSA. Jest autorką dwóch tomików poetyckich: "Piórem zatkniętym w tęczy" i "W świątyni lasu" (z własnymi ilustracjami). Na łamach "Tygodnika Salwatorskiego" prezentujemy jej wiersze nie po raz pierwszy.

*Gdy mrok zapada nad polami
Chyłą się do snu
Zdźbła traw i głowy melancholijnych
wzrosów*

*Wicher śpiewa swą kołysankę
Od ciemnych wzgórz
Tak rozległych
Ze wzrokiem ich nie obejmiesz
Aż do rodzinnych polskich lasów
Najpiękniejszych Boskich dzieł*

*W których zamknięte są
Wszystkie prawa i tajemnice
Natury*

Gloria Brzezińska

**W Zwierzynieckim Salonie Artystycznym
5 kwietnia o godz. 12.00
odbędzie się spotkanie poetyckie
z **Glorią Brzezińską**
której towarzyszyć będą
Barbara Anna Brzezińska (fortepian)
i **Roch Modrzejewski (gitara klasyczna)****



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

Różowy kolor ornatu w IV niedzielę Wielkiego Postu oznacza radość z Okupienia Chrystusowego. Nabożeństwo pasyjne, czyli o Męce Pańskiej dzisiaj o godz. 18.00.

* * *

Z okazji pierwszej rocznicy śmierci ks. prałata Leona Krejczy Msze św. w naszym kościele 22 III o godz. 12.00, a 23 III o 19.00.

* * *

22 III zespół charytatywny zaprasza na kiermasz z odzieżą. Następnym będzie po Wielkanocy.

* * *

22 III po Mszy św. wieczornej zapraszamy na recital artysty muzyka Zbigniewa Pilcha na skrzypcach barokowych z kwestą przeznaczoną na dzwony.

* * *

Trwają prace na wieży celem przygotowania belek, żaluzji automatycznych i elektrycznego sterowania dzwonami. Będziemy je w najbliższym czasie słyszeć, gdyż muszą być dokonane próby ich działania. Bóg zapłać za ofiary składane w kopertach.

* * *

We wtorek 24 III nieustanna nowenna do bł. Bronisławy o godz. 19.00.

* * *

W środę 25 III uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Na Mszach św. wieczornych będą modlitwy w związku z Triduum przed Dniem Świętości Życia przypadającym 25 III.

* * *

Droga Krzyżowa dla dzieci w piątek o godz. 17.00, a dla młodzieży i dorosłych o godz. 18.15.

* * *

W zakrystii można nabyć baranki wielkanocne z lukru po 5 złotych. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na cele charytatywne. Są też ładne kartki świąteczne.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 22 III (niedziela) - 4 niedziela Wielkiego Postu:

Czytania: Joz 5,9-12; 2 Kor 5,17-21; Łk 15,1-3.11-32

*** 23 III (poniedziałek) - wspomnienie św. Turybiusza, biskupa

*** 25 III (środa) - uroczystość Zwiastowania Pańskiego

W Krakowie

Jest:

~ Obecnie w Krakowie ponad tysiąc osób dziennie zachorowuje na grype. Przy epidemii jest to 24 tysiące

~ Rozpoczęły się prace przy budowie zastępczego mostu na Wiśle. Rozłożono pontony i zaczęto wbijanie w dno rzeki pali nośnych. W następnym tygodniu przywiezione będą elementy samego mostu

~ Biuro Rzeczy Znalezionych mieści się przy Al. Powstania Warszawskiego 10, tel.11-87-33 w. 509

~ Można już składać podania do szkół średnich. Termin - do 15 maja

TRWAJĄ WYBORY

DO

DUSZPASTERSKIEJ RADY PARAFIALNEJ

Zakończyliśmy zgłaszanie kandydatur do Rady.

Poniżej podana jest w porządku alfabetycznym lista 30 kandydatów, których nazwiska zostały zgłoszone przez parafian, powtarzały się w zgłoszeniach częściej niż inne, reprezentują różny wiek, różny rejon zamieszkania i różne zawody.

Kandydaci zostali zaakceptowani przez Księdza Proboszcza i osobiście wyrazili zgodę na kandydowanie.

Na liście tej z oczywistych powodów, mimo zgłoszenia tych kandydatur, nie znalazły się nazwiska członków zespołu przygotowującego wybory do Duszpasterskiej Rady Parafialnej z ramienia dotychczasowej Rady.

Są to w porządku alfabetycznym: Boroń Piotr, Galiak Paweł, Majewski Andrzej, Orkisz Janusz, Skrzyńska Barbara, Stalony-Dobrzański Feliks i Wolter Władysław.

W niedzielę 29 marca po wszystkich Mszach św. przy wyjściach z kościołów na terenie naszej parafii będzie można głosować. Będziemy mogli wybrać od jednej do pięciu osób, na które będziemy głosować, stawiając krzyżyk obok nazwiska popieranego kandydata. Można zatem oddać głos na co najwyżej pięć osób. Głos oddany na sześć lub więcej osób będzie nieważny. Zachęcamy do głosowania na ludzi znanych nam osobiście.

Osoby, które uzyskają największe poparcie wyborców zostaną członkami Duszpasterskiej Rady Parafialnej.

W ten sposób wybierzemy 15 osób.

Pozostali członkowie, reprezentujący księży, osoby zakonne, katechetów i osoby świeckie zostaną powołani bezpośrednio przez Księdza Proboszcza.

Dyżury Radnych

Co tydzień w poniedziałki, w biurze Rady Dzielnicy VII przy ul. Senatorskiej 15 (I p.), radni miejscy i dzielnicowi pełnią dyżury na których spotykają się ze swoimi wyborcami. W poniedziałek 23 marca dyżurować będzie w godz. od 15.00 do 17.00 radny miejski Paweł Zorski.

Będzie:

~ Władze Krakowa chcą podjąć starania o przywrócenie głazu na Błoniach, upamiętniającego pobyt Piłsudskiego w Krakowie w 1933 r

~ 29 i 30 kwietnia plk Kukliński będzie gościł w Krakowie

Być może:

~ W przypadku awarii wodociągów w czasie mrozów poszkodowani mieszkańcy, zamiast korzystać z beczkowozów, będą otrzymywać wodę w woreczkach ("paczkowana" w Mistrzejowicach)

~ Przy cmentarzu w Batowicach stanie restauracja, służąca do urządzania przyjęć pogrzebowych

~ W przyszłym roku wygląd ul. Grzegórzeckiej się zmieni. Torowisko, po którym będą jeździć również autobusy, zostanie oddzielone od jezdni

~ opr. BS



Gotujemy

Z...

Biblią

W Starym Testamencie czytamy wielokrotnie o chlebie.

Abraham, po zwycięstwie nad Kedorlaomerem i królami, witany był przez Melchizedeka chlebem (Ks. Rdz 14, w. 18). Chlebem opatrzył na drogę Hagar i swego syna Izmaela. Jakub kupił od brata pierworództwo za chleb i gotowaną soczewicę. W latach głodu w Egipcie mieszkańcy tego kraju, Józefowi, który był zarządcą faraona, oddali swoje bydło i wszystko co mieli za chleb: *"Kup więc od nas i ziemię naszą za chleb; będziemy niewolnikami faraona..."* mówili. (Ks. Rdz 47,19)

W Nowym Testamencie czytamy o cudownym rozmnożeniu chleba (Mt 14,13-21; 15, 29-39; Mk 6,30-44; Łk 9,10-17), o łamaniu chleba w czasie ostatniej wieczerzy piszą: św. Mateusz w rozdziale 26, 26-29, św. Marek 14, 22-25 i św. Łukasz 22, 7-23. Święty Jan zaś pisze o chlebie z nieba w rozdziale 6, wers 31. To samo św. Mateusz 4,4.

I te rozdziały polecam szczególnie jako lekturę przed Wielkim Tygodniem.

Św. Łukasz opisuje także jak to uczniowie, idący z Emaus rozpoznali zmartwychwstałego Jezusa dopiero po łamaniu chleba... Tenże sam święty przedstawiając scenę kuszenia Pana Jezusa na pustyni cytuje Jego słowa (z Księgi Powtórzonego Prawa 8,3), którymi zmusił szatana do odstąpienia: *"Napisane jest, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem Bożym."* (4, 4)

Zatem zapoznajmy się z poniższymi przepisami, ale nie poprzestańmy na tym i skorzystajmy z powyższych "podpowiedzi" i poczytajmy Biblię.

TRASA ZWIERZYNICIEKA

W dniu 13 marca 1998 r. w Urzędzie Miasta Krakowa odbyło się spotkanie, zorganizowane przez Wiceprezydenta Krzysztofa Adamczyka na temat polityki komunikacyjnej miasta z uwzględnieniem tras mostowych.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Rad i Zarządów Dzielnic II, VII, VIII, XI, XII, XIII, reprezentanci Komitetów protestacyjnych i urzędnicy Miasta.

Wypowiedzi przedstawicieli Rad Dzielnic i Komitetów Protestacyjnych w przeważającej większości skoncentrowały się na uzasadnianiu protestów i polemice z proponowanymi przez Miasto rozwiązaniami, w odniesieniu do poszczególnych tras (bagrowej, kotlarskiej, itd...) Stanowisko rady Dz. VII, reprezentowanej na spotkaniu przez przew. Pawła Zorskiego oraz Zbigniewa Machalicę i Marka Paszka, oparte zostało na uchwale Rady z 18. 12. 1997 roku, w którym wnioskuje się kons-

Domowy chleb razowy

1 kg mąki razowej pszennej, 1/2 litra wody lub serwatki, 3 dkg drożdży, 2 dkg cukru, 1 dkg soli, 1 łyżka miodu, 5 dkg margaryny.

Mąkę wsypać do miski i ogrzać. Drożdże, cukier, miód i płyn wymieszać razem z niewielką ilością mąki, pozostawić na kilka minut w ciepłym miejscu do wyrośnięcia a następnie wlać do miski z mąką, w której wcześniej, należy zrobić dół. Ciasto wyrobić, zostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia, przykrywając czystą ściereką. Gdy ciasto zwiększy swą objętość o 10% należy dodać sól, resztę płynu do odpowiedniej gęstości i ponownie wyrobić, aż ciasto zacznie odchodzić od ręki. Powinno ono mieć stosunkowo luźną konsystencję. Wyrobione ciasto pozostawić w ciepłym miejscu, aby rosło. Tymczasem podłużne foremki (keksowe) wysmarować tłuszczem i oprószyć mąką. Następnie wyrośniętym ciastem wypełnić formy do 3/4 wysokości. Wierzch wygładzić ręką zwilżoną w wodzie. Foremki przykryć ściereczką i w ciepłym miejscu jeszcze raz zostawić do wyrośnięcia. Wypiekać w dobrze nagrzanym piekarniku. Po upieczeniu zaraz wyjąć z foremek na deskę, posmarować pędzlem zwilżonym w lekko osłodzonej wodzie i powoli studzić (nie wyciągać do chłodu)

Chleb turecki – świąteczny

1 kg mąki pszennej, 10 dkg miodu, 10 dkg cukru, 2 jajka, 5 dkg masła, 6 dkg drożdży, 5 dkg rodzynek, 3 dkg migdałów mielonych, 1 szklanka mleka, 1 dkg soli, 1 jajko, 2 – 3 łyżki mleka.

Mąkę przesiać i ogrzać. Drożdże wymieszać z miodem, połową mleka i niewielką ilością mąki, aby uzyskały w czasie rośnięcia konsystencję gęstej śmietany. Jajka ubić z cukrem, połączyć z resztą mleka i rozczynem, wymieszać, dodać mąkę, zarobić. Do zarobionego ciasta dodać stopione masło i dalej dokładnie wyrabiać. Pod koniec wyrabiania dodać sól i rodzynek. Wyrośnięte ciasto, tak jak w poprzednim przepisie włożyć do wysmarowanych tłuszczem foremek. Zostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia. Przed włożeniem do piekarnika wierzch ciasta posmarować jajkiem roztrzepanym z mlekiem i posypać migdałami. Piec w dobrze nagrzanym piekarniku. Po upieczeniu ciepłe chleby wyjmować z foremek.

Babcia Wiktoria

truowanie rozwiązań komunikacyjnych miasta w oparciu o zewnętrzną obwodnicę autostradową oraz średnicową trasę północ-południe, biegnącą pomiędzy Śródmieściem i Nową Hutą. Zrealizowanie lokalnych połączeń wewnątrz miasta, bez zagwarantowania dogodnych tras tranzytowych przez wielką obwodnicę i trasę średnicową północ-południe spowoduje jedynie koncentrację ruchu a następnie ich zablokowanie. Rozważane obecnie koncepcje opierają się na rozwiązaniach komunikacyjnych projektowanych przed wieloma laty i nie nadążają za gwałtownym rozwojem komunikacji.

Stąd też propozycja rady Dz. VII zawiera koncepcję całościowo rozwiązującą układ komunikacyjny miasta.

Układ obwodnicowy umożliwia również dogodne połączenia międzydzielnicowe, stąd jego realizacja może wyeliminować konieczność realizacji niektórych z aktualnie proponowanych tras w mieście.

Z. Machalica, P. Zorski

Z

SERWISÓW INFORMACYJNYCH



✧ Sekretarz osobisty Jana Pawła II Ks. Stanisław Dziwisz otrzymał 19 III 1998 roku w bazylice Św. Piotra z rąk Papieża święcenia biskupie.

✧ Zaczęło się dochodzenie przeciwko prokuratorom z Białej Podlaskiej. Jest to kolejna afery, w którą wmieszani są urzędnicy wymiaru sprawiedliwości. Głównie chodzi o kradzione samochody przemycane na wschód.

✧ Ministerstwo Oświaty ma dwa pomysły, które na pewno nie przypadną do gustu ani studentom, ani ich rodzicom. Będą oni musieli bowiem płacić za studia. Na pewno za języki obce, wfi być może za przedmioty nie związane bezpośrednio z obranym kierunkiem, albo za dwa ostatnie lata. Wysokość opłat i wariant będą ustalone wkrótce.

✧ 14-letni syn brytyjskiego premiera Euan Blair został pobity przez bandę łobuzów przed szkołą, do której uczęszcza katolicka London Oratory w bogatej dzielnicy Chelsea. Przy okazji należy dodać, że żona premiera jest katoliczką i wspólnie z Tonym regularnie uczęszczają na msze św. najchętniej do Katedry w Westminsterze. Blair przyjmuje również komunie.

✧ W Chinach operowano człowieka, który chociaż urodził się z jednym językiem, to po kilku latach urosły mu dwa następne. Po usunięciu ich pacjent będzie mógł normalnie jeść i mówić.

✧ We współczesnym sporcie zdominowanym przez pieniądze rzadko zdarza się, zwłaszcza wśród najlepszych, przyjacielski tzw. "sportowy" gest. Tym bardziej godny podziwu jest fakt, że podczas zawodów Formuły 1 w Melbourne David Coulthard przepuścił swojego kolegę Mika Hakkinena i pozwolił mu wygrać. Wszyscy byli zdziwieni tym faktem, organizatorzy nawet zastanawiali się nad ukaraniem Szkota.

✧ Bardzo możliwe, że w niedługim czasie będziemy mogli jeździć na Księżyc, odkryto tam bowiem lód. Umożliwi to budowę stacji kosmicznej, która umożliwi dalszą ekspansję.

✧ "Czy chcecie sami połknąć żabę?" – pod takim hasłem młodzież z Koszalina demonstrowała przeciwko zniesieniu województwa koszalińskiego. Hasło jest reakcją na wypowiedź ministra Kuleszy, który powiedział, że "gdy w Europie konie kują, koszalińska żaba nogi podkłada". Mieszkańcy proponują utworzenie województwa środkowopomorskiego, w którego skład weszłyby obecne woj. koszalińskie i słupskie.

✧ W wszystkich zoo naszego kraju zaczyna królować wiosna. Największą liczbą młodych obywateli może poszczycić się zoo w Poznaniu, w którym wykluł się małeńki struś Emu, kapodziób popielaty, urodziły się bliźniaczki lemura i młode kangury.

✧ W niecałe pół roku po tragicznej śmierci księżnej Diany, zrozpaczony małżonek – książę Karol zaczyna starać się o pozwolenie na legalne pokazywanie się w towarzystwie Camilli Parker-Brown. Jak podało BBC odwieczna miłość następcy brytyjskiego tronu po raz pierwszy od 27 lat spędziła weekend w książęcej posiadłości Sandringham. Karol na wszystkich uroczystościach pokazuje się ze swoją przyjaciółką.

✧ Na rozgrywanym w Krynicy turnieju szachowym trzynastoletni Kamil Mitoń odnosi niebywałe sukcesy w grach przeciwko dwukrotnemu wicemistrzowi świata arcymistrzowi Wiktorowi Korcznojowi. Po dwóch remisach młody Polak wygrał trzecią partię.

opr. A.D., P.B.

RACHUNEK SUMIENIA

Każdy z nas przynajmniej raz dziennie zerka do lustra. Właściwie po co? Przecież od wczoraj nie zestarzeliliśmy się aż tak, żeby trzeba było na nowo uczyć się rysów swej twarzy. Nie. Patrzymy w lustro, żeby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. Dzięki niemu wiesz, że jesteś nieuczczona, pobrudzona, że przyczepiła się jakaś niepotrzebna nitka, a na czole śmiesz resztką nierozsmarowanego kremu. Ale lustro mówi też rzeczy dobre. Że wszystko w porządku. Jesteś czysta, ładnie uczesana, jesteś dobrze ogolony, a kołnierzyk od koszuli leży jak trzeba. Te codzienne spotkania z lustrem zwykle trwają małą chwilkę, w biegu. Tyle wystarczy. Przecież wiesz jak wyglądasz, chodzi tylko o jedno spojrzenie, o stwierdzenie, że nic cię dziś nie oszpeci, nie ośmiesz, że nie będziesz swoim wyglądem straszyl. Robisz to niejako automatycznie. Chcesz to robić - dlatego nigdy nie skarzysz się, że nie masz na to czasu, że zmarnowałaś czas dla lustra. Robisz to dla siebie.

Ale są takie dni, kiedy przed lustrem spędzasz długie minuty. Jeszcze dłużej. I wcale nie szukasz rozmazanego tuszu na twarzy czy resztek mydła po goleniu. Szykuje się Wielkie Spotkanie. Chcesz wyglądać nie tyle dobrze, co jak najlepiej. Dlatego wyjmujesz kolejne sukienki, kolejne koszule i krawaty. Przymierzasz, patrzysz, odrzucasz, przymierzasz, patrzysz... W tym ci nie do twarzy, a to pasuje jak ulał. Trzeba rozjaśnić włosy lub kupić ciemniejszy garnitur. Po tym niecodziennym - tym razem długim - spotkaniu z lustrem, wiesz o sobie trochę więcej. Wiesz czego ci brakuje, co trzeba zrobić, o czym trzeba pamiętać na przyszłość...

I na tym właśnie polega rachunek sumienia. Tak po prostu. Stanąc przed Bogiem i popatrzyć na siebie. Codziennie wieczór zerknąć do lustra, czy w ciągu dnia nie zabrudziłeś oczu, ust, rąk. Czy na twarzy nie schowała się resztką twojej złości, czy w oczach nie ma kłamstwa, a na ustach złych słów. Uczesać myśli, obmyć serce... Te codzienne spotkania mogą trwać małą chwilkę. Tyle wystarczy. Przecież wiesz, jaki jesteś, chodzi tylko o jedno spojrzenie, o stwierdzenie, że nie będziesz swoim sercem straszyl. I nie skarz się, że nie masz na to czasu, że zmarnowałaś czas dla lustra. Robisz to dla siebie...

Ale są takie dni, kiedy przed Bogiem trzeba stanąć dłużej. Może nawet jeszcze dłużej. I niekoniecznie po to, by wygrzebać każdy cień grzechu, za który już przeproszałeś przy wieczornych modlitwach. Szykuje się Wielkie Spotkanie. Spowiedź. Musisz wyglądać nie tyle dobrze, co jak najlepiej. Trzeba otworzyć szafę i przymierzyć kolejne Ewangelie, kolejne przykazania, kolejne błogosławieństwa... I tylko jedna jest różnica w spotkaniu z tym Niezwykłym Lustrem. Że kiedy coś nie pasuje na ciebie, jeśli ci w czymś nie do twarzy, to nie przykazania trzeba zmienić, ale siebie. Jak bardzo odstaje Ewangelia od ciebie? Jak bardzo ty odstajesz od Ewangelii? Jak bardzo musisz się zmienić, żeby była w sam raz?

Po tym niecodziennym - tym razem długim - spotkaniu z Bogiem wiesz o sobie trochę więcej. Wiesz czego ci brakuje, co trzeba zrobić, o czym trzeba pamiętać na przyszłość... I choć wiesz dobrze, że jutro rano też trzeba będzie uczesać włosy i umyć twarz - na to Wielkie Spotkanie z Bogiem możesz iść spokojny i szczęśliwy. Wyglądasz właśnie tak, jakim się podobasz Temu, kto cię kocha...

Besz



Z niedzielnej Ewangelii...

*"...zabrawszy wszystko odjechał w dalekie strony
i tam roztrwonil swój majątek..."*

Wydaje ci się, żeś na to za mądry. Za mądry, żeby wszystko przepić, przehulać, przegrać. Szczególnie, kiedy zabrałeś z sobą całą resztę. Kiedy na koncie w banku jest zero. Zero w szufladzie, a do wypłaty cały miesiąc. Nie, tyś na to za rozsądny. I za wygodny. Trzeba by potem dobrze się nauwijać, żeby zdobyć grosz. Namyśleć, nachodzić, napocić...

*"...zabrawszy wszystko odjechał w dalekie strony
i tam roztrwonil swój majątek..."*

Wydaje ci się, żeś na to za mądry. Na to, żeby wszystko stracić. Nawet jeśli bierzesz na kredyt, to dobrze policzysz. Przekalkulujesz, czy cię na to stać, czy sobie potem poradzisz, czy się nie podłożysz. Od tego zaczynasz.

*"...zabrawszy wszystko odjechał w dalekie strony
i tam roztrwonil swój majątek..."*

Wydaje ci się, żeś na to za mądry. Że to nie dla normalnych ludzi, jak ty. To margines społeczny...

...A potem wstajesz od konfesjonatu pełen Bożej łaski. Z pełnym sercem kłękasz do pierwszopiątkowej czy świątecznej komunii. A w następną niedzielę nie masz już nic. Przehulałeś, przepiełeś, przegrałeś. Starczyło tylko na chwilę...

*"...zabrawszy wszystko odjechał w dalekie strony
i tam roztrwonil swój majątek..."*

Wydaje ci się, żeś na to za mądry. I może tak jest - w ziemskich sprawach. Trzeba by jeszcze i w tych drugich. Trzeba by przekalkulować, czy starczy do pierwszego. Pilnować potem, czy został jakiś grosz w banku, w szufladzie, w kieszeni. Coś zostawić na bilet powrotny. Na bilet do nieba. Nigdy nie wiesz, co cię czeka jutro. Następnej spowiedzi może przecież już nie być...

*"...A gdy wszystko wydał,
nastal ciężki głód w owej krainie
i on sam zaczął cierpieć..."*

Teresa

jestem przy Tobie
brzęcząca bańka
zapis na wielże

tylko Ty potrafisz
wspomóc mój czyn
by z rozsianych ziaren słów
w krąg wyrosła miłość...

Wiesław Janusz Mikulski

WYBORY DO DUSZPASTERSKIEJ RADY PARAFIALNEJ

Zakończyliśmy zgłaszanie kandydatur do Rady. Poniżej podana jest w porządku alfabetycznym lista 30 kandydatów, których nazwiska zostały zgłoszone przez parafian, powtarzały się w zgłoszeniach częściej niż inne, reprezentują różny wiek, różny rejon zamieszkania i różne zawody. Kandydaci zostali zaakceptowani przez Księdza Proboszcza i osobiście wyrazili zgodę na kandydowanie.

Na liście tej z oczywistych powodów mimo zgłoszeń tych kandydatur, nie znalazły się nazwiska członków zespołu przygotowującego wybory do Duszpasterskiej Rady Parafialnej z ramienia dotychczasowej Rady.

Są to: **Piotr Boroń, Paweł Galiak, Andrzej Majewski, Janusz Orkisz, Barbara Skrzyńska, Feliks Stalony-Dobrzański i Władysław Wolter.**

W niedzielę 29 marca po wszystkich Mszach św. przy wyjściach z kościołów na terenie naszej parafii będzie można głosować. Będziemy mogli wybrać od jednej do pięciu osób na które będziemy głosować, stawiając krzyżyk obok nazwiska popieranego kandydata. Można zatem oddać głos na co najwyżej pięć osób. Głos oddany na sześć lub więcej osób będzie nieważny. Zachęcamy do głosowania na ludzi znanych nam osobiście. Osoby, które uzyskają największe poparcie wyborców zostaną członkami Duszpasterskiej Rady Parafialnej. W ten sposób wybierzemy 15 osób. Pozostali członkowie, reprezentujący księży, osoby zakonne, katechetów i osoby świeckie zostaną powołani bezpośrednio przez Księdza Proboszcza.

Lista Kandydatów do Duszpasterskiej Rady Parafialnej w wyborach 1998 roku

Bilski Jan

dr medycyny, chirurg dziecięcy, czł. zespołu synodalnego

Broel-Plater Jacek

inż. budownictwa wodnego, kawaler maltański

Cieślińska-Brzeska Halina

art. malarka, przew. Zwierzyn. Koła Przyjaciół Sztuk Wszelkich, Radna Dzielnicy VII

Deskur Stanisław

dr nauk rolniczych, kawaler maltański

Dobosz Adam

instruktor wychowania fizycznego

Dziura Marek

przedsiębiorca, właściciel sklepów

Gawrońska Maria

bibliotekarka parafialna, członek Sekcji Charytatywnej, emerytka,

Kaliski Marian

pracownik telekomunikacji, opiekun ministrantów

Konik Edward

inż geolog, skarbnik Bractwa Św. Anny

Kownacki Jan

lekarz anestezjolog, ojciec wielodzietnej rodziny

Kwasnowska Irena

przew. Sekcji Charytatywnej,

Machowska Teresa

sekr. Rady Dzielnic VII

Maćkowski Andrzej

inż. elektryk, właściciel firmy

Makuch Piotr

technik mechanik, lat 31

Mardyla Andrzej

przedsiębiorca, współwł. drukarni "Pracownia AA", wyd. "Tygodnika Salvatorskiego"

Miszke Andrzej

dr hab. laryngolog

Morawska Agnieszka

przedsiębiorca, właścicielka firmy, dama maltańska

Niedziółka Jerzy

lekarz weterynarii, doc. dr hab. Akademii Rolniczej

Nowak Janusz

historyk, pracownik Muzeum, ojciec wielodzietnej rodziny

Podgórni Zbigniew

zootechnik, Akademia Rolnicza, czł. zespołu synodalnego

Rybicka Danuta

filolog, czł. zespołu synodalnego

Strutyński Łukasz

uczeń I LO, red. "Tygodnika Salvatorskiego", lat 19,

Szewczyk Bogumiła

księgowa, red. "Tygodnika Salvatorskiego", była animatorka "Oazy"

Tumidajski Maciej

inż. mechanik, projektant

Tyrała Barbara

adwokat

Urbańczyk Kazimierz

dr nauk technicznych, hydrogeolog, czł. zespołu synodalnego

Wojciechowska Teresa

artysta plastyk

Wolter Marcin

dr fizyki, Instytut Fizyki Jądrowej, lat 32

Zajączkowski Tadeusz

inż. budownictwa, radny Dzielnic VII, skarbnik Zwierzyn. Komitetu Obywatelskiego

Żero Krzysztof

inż. geolog, przew. Zwierzynieckiego Komitetu Obywatelskiego